

Boisko dla Olivii

Gdańsk wreszcie zdecydował, gdzie będą grać setki młodych piłkarzy prężnego klubu z Oliwy. Przez cztery lata będą korzystać z dotychczasowego boiska, które leży na terenie zoo, a potem przeniosą się na nowe, zbudowane przez miasto



Prezes klubu Olaf Dramowicz i jego podopieczni z Oliwy cieszą się z decyzji władz miasta

MICHAŁ SIELSKI

●● Koniec boiska KS Olivia byłby końcem tego klubu, czyli jednego z najprężniej działających ośrodków szkolenia młodzieży na Pomorzu. Skupiającego wokół siebie pasjonatów i społeczników. A przede wszystkim setki dzieciaków, które realizują swoją pasję, grając w piłkę nożną. Dzięki boisku - bo ono, kilku zapaleńców i kontenery służące za szatnie, to jedyny majątek klubu.

Kameralny obiekt przy ul. Kościerskiej służył piłkarzom od 2003 r., ale w listopadzie tego roku umowa użyczenia mija. Klub od wielu miesięcy domagał się jej przedłużenia lub wskazania miejsca, w którym mógłby kontynuować szkolenie kil-

ku grup młodzieżowych. Przez długie miesiące urzędnicy nie potrafili jednak podjąć wiążącej decyzji. Wczoraj w końcu się udało.

- Przedłużamy umowę użyczenia terenu przy ul. Kościerskiej o kolejne trzy lata - mówi Danuta Janczarek, sekretarz miasta Gdańska. Jak udało się nam dowiedzieć, na takie rozwiązanie naciskał prezydent Paweł Adamowicz.

KS Olivia będzie więc mogła grać na dotychczasowym boisku przez niemal cztery lata. Potem teren zajmie zoo, które się rozbudowuje. - Mamy pozytywny problem znaczącego wzrostu liczby odwiedzających. Niezbędne są więc nowe tereny dla zwierząt, które zajmą dotychczasowy parking. A ten zostanie przesunięty na teren boiska - tłumaczy dyrektor zoo

Michał Targowski. Tym samym boisko zbudowane i utrzymywane dzięki pracy społeczników i rodziców grających na nim dzieci przestanie istnieć. Co dalej?

- Miasto na pewno wybuduje nowy obiekt, ale nie tylko dla tego klubu. Na razie rozważamy możliwość przebudowania boiska przy ul. Subisława, ale jeszcze wyjaśniamy, czy nie będzie tamtędy przebiegać Droga Różowa. Jeśli okaże się, że tak, to w ciągu pół roku wybierzemy inną lokalizację i tam wykonamy niezbędne prace - zapewnia Krzysztof Rudziński, dyrektor wydziału programów rozwojowych gdańskiego urzędu. Teren na Zabiance wymaga jednak nakładów. Trzeba m.in. wybudować szatnie, zaplecze socjalne i murawę

Trudna historia Klubu Sportowego Olivia

●● Klub powstał w 1995 r. jako amatorska drużyna seniorów. Po siedmiu latach zrobiono pierwszy nabór do grupy młodzieżowej. Dziś w klubie trenuje niemal 200 zawodników, są wśród nich także juniorzy, którzy są powoływani do reprezentacji Polski.

Od 2003 r. trenują na dwóch trawiastych boiskach przy ul. Kościerskiej. Przed II wojną światową grała tam drużyna katolickiej młodzieży niemieckiej.

Od 1954 r. teren należał jednak do ogrodu zoologicznego i był dzierżawiony klubowi MRKS. Z obiektu korzystali także lucznicy. Trzyletnia umowa dzierżawy została przedłużona do 2009 r., teraz mówi się o kolejnych trzech. Od dwóch lat „Gazeta” pisze o próbach znalezienia docelowego miejsca dla piłkarzy. ●

- Jesteśmy zadowoleni, bo długo walczyliśmy o to, by dzieciaki z naszej dzielnicy miały gdzie grać. Nie bez znaczenia jest też fakt, że ich rodzice włożyli masę pracy w przygotowanie i utrzymanie boiska. Przez jeszcze kilka lat ten wysiłek nie pójdzie na marne - mówi prezes KS Olivia Olaf Dramowicz.

- Rozumiemy, że nie jesteśmy tam na wieczność, ale niepokojące jest jednak to, że wciąż stoimy w rozkroku. Tkwimy w tymczasowości, która nie pomaga w planowaniu inwestycji. Nie wiemy, czy wykonywać dodatkowe prace i gdzie wylądujemy w efekcie - dodaje członek zarządu klubu Zbigniew Polakow. ●

michal.sielski@gdansk.agora.pl